

Andrzej Spyra

Przestrzeń naturalna i przestrzeń sztuczna w *Labiryntcie świata i raju serca* Jana Amosa Komenskigo

Choć temat pracy brzmi „Przestrzeń naturalna i przestrzeń sztuczna w *Labiryntcie świata i raju serca* Jana Amosa Komenskigo”, przyjąłem trochę inny podział, podział na przestrzeń zewnętrzną i przestrzeń wewnętrzną. Przestrzeń sztuczna odpowiada przestrzeni zewnętrznej, temu co zostało stworzone przez człowieka i co narrator spotyka na swojej drodze. Nie są one nieprawdziwe, sztuczne, raczej nienaturalne, powstały rękoma człowieka. W opisywanym mieście nie ma miejsca na zwierzęta, lasy czy łąki. Jedynym miejscem nie dotkniętym przez miasto, naturalnym, jest jego wnętrze, umysł oraz serce, w którym spotyka Jezusa. Na zasadzie analogii postaram się udowodnić, iż najważniejsze zmiany w bohaterze zachodzą właśnie na płaszczyźnie wewnętrznej a książka może być odczytywana jako swego rodzaju zapis z wędrówki w głąb siebie, w głąb świadomości w poszukiwaniu sensu życia oraz samego siebie.

Labirynt świata – przestrzeń zewnętrzna

Przestrzenią, w której porusza się bohater Komenskigo – Poutník, jest miasto, płatanina ulic i placów, labirynt zaułków i budowli, rozpościerający się wokół centralnego rynku. W rozdziale piątym narrator dokładnie opisuje widok na świat, jaki roztacza się z wysokości, który przedstawiają mu Mamíl i Všudybud: „Miasto, jak widziałem, podzielone było na liczne ulice, rynki, domy, gmachy większe i mniejsze, a wszędzie ludzi pełno jak mrowia. Od strony wschodu widziałem bramę jakąś stojącą; od niej szła ulica do bramy innej od strony zachodu. Z tej drugiej bramy dopiero na różne ulice miasta się wychodziło. Sześć ich naliczyłem, a wszystkie od wschodu na zachód biegły jedna obok drugiej. W środku samego miasta był plac czyli rynek, wielki, okrągły.”¹ „Rynek w samym środku jest wszystkim wspólny; na nim się zewsząd ludzie schodzą, a co potrzeba, wykonywują. W samym środku rynku ma swą stolicę Królowa świata, Mądrością zwana.”²

Świat nieprzypadkowo przedstawiony jest jako miasto – labirynt. Motyw labiryntu pojawia się już w starożytności jako integralny element mitu o Tezeuszu. *Słownik mitów i tradycji kultury* W. Kopalińskiego podaje taką jego definicję: „Labirynt – starożytna budowla, o rozmyślnie skomplikowanym układzie sal, korytarzy i przejść, z której osoba niewtajemniczona nie może znaleźć wyjścia“. Definicja ta nie obejmuje większości labiryntów na świecie, rytych na skałach, układanych z kamieni, malowanych, mozaikowych. Krzysztof Kowalski i Zygmunt Krzak w swojej książce *Tezeusz w Labiryntcie* wyróżnili cztery rodzaje labiryntów: labirynty-jaskinie, klasyczne, labirynty-gmachy oraz labirynty tańczone.

Labirynty-jaskinie zdają się być pierwowzorami tego, co w późniejszych czasach starali się stworzyć ludzie. Oprócz labiryntów stworzonych ręką człowieka i przed ich powstaniem istniały labirynty naturalne – systemy jaskiń, grotty, pieczary o naturalnym,

¹ Jan Amos Komenský, *Labirynt świata i raj serca*, Ewangelickie Towarzystwo, Cieszyn 1914, s. 14.

² op. cit., s. 15.

zagnatwanym układzie. Doskonale spełniały one wymagania stawiane labiryntom: skomplikowana droga, trudność dotarcia do celu i powrotu, ciemność, tajemniczość; stawały się drogą do świata podziemnego, do tajemnicy śmierci i odrodzenia skrytych w łonie Matki Ziemi. Poza tradycją przekazującą, iż labirynt Kreteński został zbudowany przez Dedala na polecenie Minosa, istnieje jeszcze inna, mówiąca, że Dedal zaadaptował do tego celu istniejącą już grota Gortynę, leżącą u podnóża góry Idy. Charakter labiryntu miała również grota w Skotino niedaleko Knossos; znajdowała się w niej rzeźba Minotaura. Sceny walki Tezeusza z Minoturem bardzo często przedstawiane były na tle jaskini, lub w jej wnętrzu.

W paleolitycznych sanktuariach sztuki malowidła naścienne umieszczane były w trudno dostępnych częściach jaskiń, zawsze w głębi, nigdy przy wejściu, w salach tworzących drugi poziom. Jednocześnie w jaskiniach tych nie natrafiano na ślady normalnego, codziennego życia. Jeśli jaskinie paleolityczne były najstarszymi labiryntami świata to ich forma klasyczna pojawia się w epoce brązu.

Najstarszym znanym labiryntem klasycznym jest pochodząca z ok. 1200 p.n.e. tabliczka z Pylos. Tą klasę labiryntów definiują jako: „regularne, symetryczne i zgeometryzowane skomplikowane systemy drogowe o formie kolistej, kwadratowej lub wielokątnej. Zawsze zaznaczone jest centrum, obojętne, czy jest ono pustym miejscem, czy też widnieje w nim scena walki z Minoturem, inny potwór, kopczyk, krzyż, kobieta, budowla czy jeszcze coś innego.” Twory takie znajdowano w przeróżnych miejscach. Były to prahistoryczne serpentynowe labirynty układane z otoczków w Skandynawii, koliste rytzy naskalne we włoskiej dolinie Camonica, motywy dekoracyjne w domach patrycjuszy rzymskich. Zasymilowały się ze średniowieczną kulturą chrześcijańską, czego dowodem jest pojawianie się labiryntów w kościołach. Jeden z XII wiecznych rękopisów przedstawia Jerycho jako labirynt. Labirynt miał być również umieszczany na ceremonialnych szatach ostatnich cesarzy rzymskich. Manuskrypt odnaleziony we Florencji podaje: „I niechaj będzie wyobrażony na diarodnie (szacie cesarskiej) labirynt ze złota i pereł, gdzie byłby Minotaur szmaragdowy z palcem na ustach...”³

Labirynt-gmach to pałac, budowla, czy inna przestrzeń zorganizowana architektonicznie, z przeznaczeniem na labirynt. Budowle takie znali starożytni historycy, Herodot zwiedził jeden z nich znajdujący się w okolicach miejscowości Hawara (dzisiejsza oaza Fayum) podczas swojej wyprawy do Egiptu. Pliniusz w swojej *Historii naturalnej* wymienia również labirynty na Lemnos, i Samos. W podziemiach klasztoru Szaolin miał znajdować się skomplikowany labirynt naszpikowany pułapkami, przez który musieli przebrnąć inicjowani adepci. Wydostanie się z labiryntu oznaczało życie, zagubienie się w labiryncie, nie uniknięcie pułapek oznaczało śmierć.

Wszystkie one posiadają wspólny mianownik w postaci drogi wiodącej do centrum nie wprost, lecz w skomplikowany sposób, omijając środek raz z prawej, raz z lewej strony. Labirynt to nie tylko droga to również tajemnica, dużo ważniejsze niż forma jest to, co w centrum.

Według jednej z wersji mitu, Dedal zbudował dla Ariadny specjalną murowaną posadzkę do tańca. Tam właśnie Tezeusz zapoznał się z nim, a później wracając do Aten odtańczył z towarzyszami na wyspie Delos taniec odtwarzający labirynt i własną po nim wędrówkę. Tancerze podążali za przewodnikiem, który wiódł ich najpierw w lewo, ku śmierci, a później w prawo w stronę życia. Taka wersja labiryntu rozprzestrzeniła się w basenie morza śródziemnomorskiego. Dotarł on na Sycylię, Korsykę, do południowej Italii, na Bałkany (prawo i lewo choro).

Wszystkie one mają punkt styyczny, wszystkie symbolizują proces wtajemniczenia⁴. Długa, okrężna droga prowadzi do miejsca specjalnego, położonego w centrum, do centrum,

³ Cytat za K. Kowalski, Z. Krzak, *Tezeusz w labiryncie*, Zakład narodowy im. Ossolińskich, Warszawa, Wrocław 1989, s. 53.

w którym często znajduje się wyobrażenie potwora, dziewczyny lub inne elementy wiążące się z symboliką odrodzeniową, takie jak księżyc, krzyż chrystusowy, drzewo czy fontanna. Odbывая wędrowkę powinien zejść w głąb, dotrzeć do centrum, pokonać potwora oraz przeszkody i wyjść na zewnątrz. Zawila droga labiryntu służyła ochronie środka, dotarcie do niego było równoznaczne z inicjacją, ze zdobyciem nieśmiertelności lub absolutnej świadomości. Powrót z centrum labiryntu oznacza wyjście z otchłani, odrodzenie się na nowo. Im trudniejsza i bardziej zawila wędrowka, tym przeobrażenie jest głębsze a nabyta przekształcona świadomość pełniejsza. Trudno wyobrazić sobie labirynt większy niż cały świat.

Ariadna zna tajemnicę labiryntu, bez jej pomocy Tezeusz nigdy nie wyszedłby z labiryntu, bez pomocy Mamiła, wysłannika królowy świata-labiryntu, Poutnik nie dostałby się do centrum. Wszędzie tam gdzie udaje się przeniknąć choć trochę tajemnicę labiryntu, pojawia się kobieta. Jest jednocześnie władczynią dzięki swojej wiedzy i więzieniem strzeżonym przez potwora. Kobieta z labiryntu, kobieta w labiryncie staje się uosobieniem sił regenerujących. Poprzez znającą tajemnicę, poprzez kobietę, za jej pośrednictwem następuje odrodzenie. Trzeba je zdobyć, lecz nie umizgami, zalotami, pozycją społeczną czy pozycją społeczną lecz heroicznym wysiłkiem. Nagrodą nie są towarzyski do prowadzenia gospodarstwa domowego. W labiryncie zdobywa się niejako istotę kobiecości, kobiety w idealnej postaci.⁵

Tak jak na drodze do niej stał Tezeuszowi Minotaur, tak Poutnik zmagają się z równie groźnym przeciwnikiem – całym światem, z którym nie dał sobie rady nawet Salomon. Wejście Poutnika w labirynt świata, jego niezgoda na zastany stan rzeczy i próby walki z tym światem są jak wejście Tezeusza w labirynt i jego stanięcie oko w oko z potworem. Jest zejściem do świata śmierci i wydobyciem się z niego. Przeniknięciem śmierci, przejściem przez nią w prawdziwe, wieczne, boskie życie.⁶

Wyprawa do wnętrza labiryntu była największym dokonaniem greckiego herosa, wymagała czegoś więcej niż tylko siły fizycznej czy zręczności. Zabicie Minotaura było czymś nieporównywalnie trudniejszym i innym niż poskromienie byka szalejącego pod Maratonem. Z labiryntu wychodzi zwycięski lecz także odmieniony.

Historia ta jest znamieną z psychologicznego punktu widzenia, ponieważ zawiera w sobie elementy właściwe psychoanalitycznemu procesowi jakim jest indywiduacja – termin wprowadzony przez C.G. Junga na określenie swego rodzaju podróży wstecz, w głąb siebie, samopoznania tych cech swojej natury, które są nieświadomione i ukryte. Według niego, pełne życie człowieka powinno zawierać dwa etapy, dwie inicjacje. Pierwszą z nich jest inicjacja w rzeczywistość zewnętrzną, obowiązuje wszystkich, którzy nie chcą znaleźć się na marginesie. Polega na sprostaniu podstawowym, naturalnym zadaniom takim jak zapewnienie sobie schronienia, pożywienia, spłodzenia potomstwa. Służy ustabilizowaniu sytuacji na gruncie przestrzeni społecznej. Inicjacja drugiego stopnia – indywiduacja – nie wprowadza w rzeczywistość zewnętrzną, ponieważ ta została już opanowana; wprowadza w rzeczywistość duchową. Ten, kto znajdzie się w grocie, którą każdy nosi w sobie, lub w ciemności, która rozciąga się poza jego świadomością, wika się w nieświadomy proces przemiany. Wkraczając w nieświadomość łączy on swoją świadomość z treściami nieświadomymi.⁷ Dzięki temu życie człowieka zbliża się do pełni. Cel duchowy, wykraczający poza naturalne zadania jest od nich diametralnie odmienny, można określić go jako pasję, umiłowanie czegoś, poświęcenie się czemuś, ale nie dla zapewnienia sobie lub swojej rodzinie

⁴ K. Kowalski, Z. Krzak, *Tezeusz w labiryncie*, Zakład narodowy im. Ossolińskich, Warszawa, Wrocław 1989, s. 92.

⁵ op. cit., s. 108.

⁶ op. cit., s. 100.

⁷ C. G. Jung, *Archetypy i symbole, pisma wybrane*, przeł. J. Prokopiuk, Czytelnik, Warszawa 1981, s. 153.

pomyślności lecz po to by wypełnić ów cel duchowy, którym może być cokolwiek od nauki przez sztukę, politykę do działalności społecznej.

Z wyprawy w głąb siebie człowiek powraca przekształcony, zdolny do zrozumienia drugiego człowieka, tolerancyjny. Z podróży takiej wraca już nie taki jak wszyscy, ale niepowtarzalnym, już nie numerem w masie ludzkiej lecz indywidualnością. Według Junga postacie inicjowane cechują wysokie zalety moralne a sama inicjacja rozwija zalety etyczne i dodatkowo wzmacnia je.

Proces ten ma pewne stałe elementy, którymi według Junga są symbole archetypowe będące odpowiednikami odpowiednich kompleksów psychicznych, pewnymi preobrazami instynktów. Jeżeli w czasie psychicznego rozwoju człowieka pojawiają się archetypy: cienia, animy (animusa) oraz mandala-labirynt oznacza to, iż dany człowiek znajduje się na drodze indywidualności. Pomyślne zakończenie tego procesu jest już odrębną sprawą. Te kamienie milowe jungowskiej indywidualności są ustalone i podobne do siebie zawsze i dla wszystkich, w podobnej formie wyrażają tę samą treść.

Przestrzeń wewnętrzna – Raj serca

Pierwszym z nich jest wspomniany już cień, uosobienie tych treści psychiki, które w ciągu życia nie zostały dopuszczone do świadomości, zostały przez nią odrzucone lub wyparte z niej. Proces indywidualności prowadzi właśnie do zetknięcia się z nim, a co za tym idzie - do nieuchronnego konfliktu. Konfliktem powstającym na płaszczyźnie tego co instynktowne a tego co jest już wpływem cywilizacji. Człowiek dostosowuje się do przyrody ale również do społeczeństwa. Adaptując się do kultury, w której żyje, przyjmuje właściwy jej zespół norm. Normy te świadomie zaakceptowane zostają przez daną osobę. Jednak wszystko to czego chciałaby a nie może spełnić dana osoba, zostaje zepchnięte w głąb podświadomości. Im więcej ograniczeń, nakazów i zakazów, im silniejszy konflikt pomiędzy „chcianym” a „dozwolonym”, tym silniejszy, gęściejszy cień. Im bardziej cywilizowany i kulturalny jest człowiek, tym czarniejszy staje się jego „ciemny brat”. Im dłużej człowiek żyje, tym więcej elementów wypartych ze świadomości gromadzi się w podświadomości. Według Junga „cień jest problemem moralnym, który rzuca wyzwanie *ego*-osobowości, albowiem nikt nie potrafi zrealizować cienia nie rozwijając w poważnym stopniu stanowczości moralnej. Przy realizacji tej chodzi przecież o to, by uznać rzeczywistość ciemnych aspektów własnej osobowości. Akt ten jest nieodzowną podstawą wszelkiego rodzaju samopoznania i dlatego też z reguły spotyka się z poważnym oporem.”⁸

Znamienne jest, iż w sytuacji gdy w efekcie narastającego napięcia pojawiają się przebiecia z podświadomości, przybierają one postać potworów, smoków, monstrów, najbardziej akcentowana jest nie ich siła lecz brzydota. Cechy potworów korespondują z oceną tych przebieć przez świadomość, z wartościowaniem treści zepchniętych do podświadomości. Ocena ta jest zdecydowanie negatywna, stąd wygląd i cechy potworów są takie, że świadomie nie można ich zaakceptować. Osobie, która zdecyduje się na wniknięcie w głąb siebie przyjdzie stykać się z treściami strasznymi i obrzydliwymi. Taki jest Minotaur, taki jest potwór pokonany przez Lemminkäinena w *Kalevali*,⁹ Humbaba zabity przez Gilgamesza¹⁰. Taki jest świat widziany oczyma Poutníka.

W świetle psychologii C.G. Junga Ariadna jest obrazem duszy zwaną animą, obraz odmiennopłciowy, który nosimy w sobie, to ona jest dziewicą, ku której podążają herosi po trupach smoków. O jasnowłosej Izoldzie mówiono, że „niechybnie nie ma od niej piękniejszej”, urodę Ariadny podkreśla Homer wielokrotnie. Te panny tak trudne do zdobycia,

⁸ op.cit., s. 68.

⁹ *Kalevala*, przeł. J. Litwiniuk, PiW, Warszawa 1998, s. 371.

¹⁰ *Gilgamesz*, przeł. R. Stiller, PiW, Warszawa 1980, s. 70.

są równie olśniewająco piękne, jak potwory ich strzegące – ohydne. Jeżeli brzydota potworów charakteryzowała cień, tak wyjątkowa uroda panien jest cechą animy. Tam gdzie pojawia się anima, występuje jako personifikacja, pokazując tym samym, że czynnik, na którym się opiera ma wszystkie cechy istoty żeńskiej¹¹. Ich piękno symbolizuje tutaj to co upragnione. Upragnione zaś jest połączenie się z obrazem płci przeciwnej, egzystującym obiektywnie w naszej podświadomości, w sferze świata wewnętrznego. W centrum labiryntu świata znajduje się królowna, władczyni, pani labiryntu – Mądrość. Jest jego władczynią a jednocześnie więźniem, nie może opuścić swoich poddanych. Poutnik odrzuca świat, który poznał.

Królowna jest piękna a smok okropny. Monstrum zostaje pokonane a królowna zdobyta, obraz tego co w naszej duszy należy do płci odmiennej zostaje ujawnione i poznane. Królowna zostaje zdobyta, poślubiona. Salomon w rozdziale 28¹² przekazuje taką wiadomość: „(...) Bóg najwyższy tem go zaszczycił, iż mu pozwolił przejrzeć sprawy świata i zbadać takowe z większą swobodą niż uczynić mogli, co przed nim byli i po nim nastaną, tudzież by Mądrość, która światem rządzi za żonę pojął.”¹³ Dochodzi do połączenia obu części systemu psychicznego – podświadomości i świadomości, Świadomość wzbogaca się o nowe, ujawnione treści podświadomości. Persona zaczyna współpracować z antypersoną, „ciemny brat” przestaje być wrogiem.

Krótką i intensywną była wyprawa Tezeusza na Kretę. Dowiedział się o istnieniu potwora, świadomie ruszył na jego spotkanie, pokonał go, cień został rozpoznany a „ciemny brat” unieszkodliwiony. Była to podróż w głąb, do otchłani, w której władała śmierć, w otchłań podświadomości by przeżyć konfrontacje z cieniem i animą w mitycznym wątku „heros-potwór-dziewczyna”. W efekcie dwa autonomiczne dotychczas światy, zewnętrzny i wewnętrzny, nie tylko ignorujące swoją obecność, ale także będące w opozycji względem siebie zostają połączone. Zanika dysproporcja pomiędzy polem świadomości a podświadomości, żadna ze sfer nie jest ważniejsza od drugiej, świat wewnętrzny jest przeżywany jako równie prawdziwy co świat zewnętrzny. Jak pisze J. Jacobi: „Obraz archetypowy, który od tego przeciwstawienia prowadzi do połączenia obu częściowych systemów psychicznych – świadomości i nieświadomości – poprzez wspólny punkt środkowy, nazywa się jaźnią. Jest to ostatnia stacja na drodze indywiduacji, którą C.G. Jung nazywa także nadświadomością. Gdy ten punkt środkowy zostanie znaleziony i zintegrowany, wówczas można mówić o pełnym człowieku. Dopiero wtedy bowiem rozwiązał on problem swego stosunku do dwóch narzuconych mu rzeczywistości, wewnętrznej i zewnętrznej, co pod względem zarówno etycznym, jak i poznawczym stanowi wyjątkowo trudne zadanie; jego pomyślnie rozwiązanie udaje się tylko wybranym i obdarzonym łaską.”¹⁴

Tezeusz powraca z Knossos jako inny człowiek, obejmuje tron a Atenach. Jest pełny, poznał głębszy sens życia, ukształtował ostatecznie charakter i światopogląd.

Poutnik sam wychodzi na spotkanie światu, chce go poznać. Wyrusza na tą wyprawę w wieku „w którym się rozum ludzki rozwija i dobre od złego odróżniać zaczyna”¹⁵. W swej wędrówce dociera do centrum labiryntu-swiata, gdzie znajduje się jego władczyni Moudrost-anima. Stawia czoło światu-cieniowi, odrzuca go, pokonuje. Spokój znajduje w swoim wnętrzu, w sercu. Kształtuje ostatecznie swój charakter i światopogląd. Przechodzi proces indywiduacji. Zmienia się, staje się innym człowiekiem, gotowym do poświęceń w imię tego, w co wierzy. Oparcie i sens świata znajduje w Bogu. Jest gotowy.

¹¹ C. G. Jung, *Archetypy...*, s. 75.

¹² Polskie opracowanie tekstu Jana Amosa Komenskigo, różni się znacznie od oryginału. Autor opracowania dokonał skrótów co w efekcie doprowadziło do zmniejszenia ilości rozdziałów z 54 do 42. Interesujący nas fragment w tekście czeskim znajduje się w rozdziale XXXI.

¹³ Jan Amos Komensky, *Labirynt...*, s. 111.

¹⁴ Cytat za K. Kowalski, Z. Krzak, *Tezeusz...*, s. 134.

¹⁵ Jan Amos Komensky, *Labirynt...*, s. 7.

„Jeśli chcesz, Panie i Boże mój, weźmij mię, oto jestem i stoję gotowy; weźmij kiedy chcesz, gdzie chcesz i jak chcesz. Ja pójdę od razu, dokąd poruczysz, a czynić będę, cokolwiek rozkażesz. Duch Twój dobry niechaj mną rządzi, niech mnie wiedzie wśród sideł świata po ziemi prawej, a miłosierdzie Twoje niech mię prowadzi na drogach mioch i niech mię przez tęskne ciemności świata do wiecznej światłości zaprowadzi. Amen i amen.”¹⁶

Bibliografia:

Jan Amos Komenský, *Labyrint světa a ráj srdce w Truchlivý I, II. Labyrint světa a ráj srdce*, Nakladatelství Lidové noviny, Praha 1998.

Jan Amos Komensky, *Labirynt świata i raj serca*, opr. Jan Pindór, Ewangelickie Towarzystwo, Cieszyn 1914.

W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.

K. Kowalski, Z. Krzak, *Tezeusz w labiryncie*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1989.

C. G. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, przeł. J. Prokopiuk, Czytelnik, Warszawa 1981.

Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Świat Książki, Warszawa 1997.

Kalevala, przeł. J. Litwiniuk, PiW, Warszawa 1998.

Gilgamesz, przeł. R. Stiller, PiW, Warszawa 1980.

¹⁶ op. cit. s. 141.